

18  
16

Nr akt Kps 425/45

### Protokół przesłuchania świadka.

Dnia 9. października 1945 r. w Łodzi

Sędzie Śledczy.....rejonu Sądu Okręgowego w Siedlcach..... z siedzibą

w..... Sąd Grodzki w....., Oddział.....

w osobie Sędziego Z. Łukaszkiewicza

z udziałem Protokółanta.....

w obecności stron.....prokuratora J. Maciejewskiego

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez przysięgi. <sup>1)</sup> —

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 k.p.k. — oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art..... k.p.k. poczem — <sup>1)</sup> świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Abe Kon

Wiek 28

Imiona rodziców Matesa

Miejsce zamieszkania Łódź, piotrkowska 117

Zajęcie stolarz

Wyznanie mojżeszowego

Karalność nie karany

Stosunek do stron.....<sup>1)</sup>

2-go października 1942 przywieziono mnie transportem zawierającym

60 wagonów Żydów z Gzestochowy. W każdym wagonie mieściło się około

100 mężczyzn, kobiet i dzieci. po przybyciu na rampę Treblinka (na

rampę podstawiono około 20 wagonów, reszta czekała na stacji Treblin-

ka) Ukraińcy i SS-mani nahałami i kolbami wygenili ludzi z wagonów

na plac między barakami. przed rozebraniem komendant obozu wybrał

około 80-ciu robotników żydowskich w tej grupie i mnie. Skierowano mnie

początkowo do sortowania ubrań, gdzie pracowałem 2-3 tygodnie. Następnie

przez okres około trzech miesięcy pracowałem w baraku przy rozbieraniu

rami kobiet

*Abe Kon*

<sup>1)</sup> Z treści wyroku sądu należy przekreślić, w tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakie udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).



-2.-

Oboz dzielił się zasadniczo na dwie części. W jednej części mieściły się rampa, magazyny, baraki mieszkalne w drugiej, do której wstęp był zabroniony, były komory, groby, paleniska i baraki dla pracującej tam grupy. W dwa tygodnie po przybyciu do obozu miałem możność rozmawiać z jednym murarzem który pracował przy budowie komór w okresie początkowym organizacji obozu i któremu udało się przedostać do pierwszej części obozu. Opowiadał on, że komór wszystkich było 12-cie, zbudowane były z betonu systemem korytarzowym. Z korytarza prowadziły wąskie wejścia do poszczególnych komór na ścianach zaś zewnętrznych mieściły się klapy do usuwania trupów. Zabijano przez wyciągania powietrza z komór. W czasie mojego przybycia zwłoki ofiar gromadzone były przeważnie w dołach, później zaczęto je palić w rozmaity sposób. Z początku prymitywnie na stosach, a później na rusztach specjalnie budowanych. Słyszałem, że poioły ze spalania były mieszane z żużlem i użyte do wysypywania dróg. W pierwszej części obozu mieścił się t.zw. lazaret. Było to miejsce nieszczęścia ludzi, którzy nie mogli o własnych siłach iść do komór oraz robotników, którzy w czasie zawi/nili, lub zachorowali. Robotnicy Żydowsy zatrudnieni w obozie dzielili się na kilka grup. Czerwoni, którzy pracowali przy rozbieraniu mężczyzn na placu (czerwone opaski), niebiescy pracujący przy oczyszczaniu wagonów (niebieskie opaski) różowi, pracujący przy rozbieraniu kobiet (różowe opaski). Kilku pracowało w lazarecie i mieli opaski z czerwonym krzyżem. Największa grupa pracowała przy sortowaniu ubrań i innego dobytku. Była również pewna grupa wychodząca do pracy do lasu po gałęzie, celem robienia płotów. Ogółem w grupach tych było ponad 1000 robotników. W drugiej części obozu przy komorach i dołach pracowało około 300 robotników. Warunki pracy były tam tak ciężkie, że ludzie ginęli przeważnie, w okresie kilka dni, najwyżej do dwóch tygodni i byli zastępowani nowymi.

Od czasu mego przybycia do grudnia 1942 przybywało do obozu przeciętnie trzy transporty po 60 wagonów codziennie bez żadnej przerwy.

*Mohr Abe*



W wagonach przeważnie było już dużo trupów, a pamiętam specjalnie transport z Białej-podlaskiej, który był 7 dni w drodze i wyszło z niego 10 żywych ofiar, zaś reszta wszystko byli umarli. W okresie Świąt nastąpiła około 3-tygodniowa przerwa w transportach, później około 7-go stycznia, mniej więcej do połowy kwietnia przybywało 2-3 transporty na tydzień. W końcu marca przybyło 4-5 transportów Żydów z Bułgarii. Jako dowód tego mam do dzisiaj marynarkę jednego z tych Żydów z firmą krawcza w Salonikach. W maju 1943 nadeszły ostatecznie transporty z ghetta warszawskiego, a później jeszcze końcowy transport z obozu pracy Treblince, położonego w niewielkiej odległości od obozu niszczenia. W obozie często odbywały się wizytacje generałów SS, wśród których szczególnie często przyjeżdżał generał z Lublina małego wzrostu, szczupły.

Dobytek i ubrania zabrane ofiarom były starannie sortowane i wysyłane do Niemiec wielkimi transportami. Od stycznia 1943 r. urządzono fikcyjną stację kolejową, aby w ofiarach wzbudzić przekonanie, że przyjeżdżają do obozu pracy. Pamiętam, że jeszcze poprzednio Żydzi z Niemiec i Czechosłowacji przyjeżdżali w transportach za biletami przy czym pociągi miały wagony bagażowe, a pasażerowie kwity bagażowe na przewożony dobytek.

Złoto i waluty przewożono co pewien czas do Lublina i Warszawy samochodami. Z nazwisk Niemców z obsługi obozu pamiętam: zastępcę komendanta Franza przezywanego "Lalka" - Untersturmführera SS, Untersturmführerów Zeppa i Suchomila i Millera. Wszyscy oni w okrutny sposób obchodzili się z robotnikami i bardzo wiele ofiar zginęło z ich ręki. Ja uciekłem z obozu w czasie powstania 2-go sierpnia 1943 biorąc czynny udział w walkach.

protokół odczytano po czym został podpisany przez świadka na każdej stronie.

p.o. Sędzia Sędzcy Okręgowy  
Julian

2. Krawczyca

PROKURATOR

Franciszek